

ROK-C 11 Niedziela zwykła

Łk 7,36-8,3

Jeden z faryzeuszów zaprosił Jezusa do siebie na positek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkim. Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: „Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą”. Na to Jezus rzekł do niego: „Szymonie, muszę ci coś powiedzieć”. On rzekł: „Powiedz, Nauczycielu”. „Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który więc z nich będzie go bardziej miłował”. Szymon odpowiedział: „Sądzę, że ten, któremu więcej darował”. On mu rzekł: „Słusznie oszczędziłeś”. Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: „Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a ty nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocatunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkim namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowata. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje”. Do niej zaś rzekł: „Twoje grzechy są odpuszczone”. Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: „Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?”. On zaś rzekł do kobiety: „Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój”.

Wybaczenie przywraca człowiekowi wewnętrzną jasność

Jakże często przekonujemy się o tym, że nie jesteśmy samowystarczalni, ale że jesteśmy zdani na innych i potrzebujemy ich pomocy. W okresie dzieciństwa i młodości człowiek zaciąga dług wobec rodziców wychowawców. Dobre dzieci pamiętają o tym i dlatego opiekują się na starość swoimi rodzicami. Chcą w ten sposób choć w części spłacić dług wdzięczności wobec rodziców za wychowanie i otrzymywaną od nich wszelką pomoc. Korzystamy również z pomocy przyjaciół, lekarzy, nauczycieli. Jako ludzie wierzący powinniśmy sobie zdawać sprawę również z naszego „zadłużenia” wobec Pana Boga. Jego Opatrzność czuwa nad nami na naszych życiowych drogach. Jakże często stajemy się odbiorcami Jego miłosierdzia, jako że zdarzają nam się niewierności i zawinione pomyłki. Powinno to pogłębiać naszą miłość do Boga i wdzięczność wobec Niego.

Przykład doświadczonego od Chrystusa miłosierdzia przynosi nam niedzielna liturgia Słowa. Sytuację grzesznego człowieka ukazuje niedzielne orędzie ewangeliczne. Jezus został zaproszony na ucztę do faryzeusza, Szymona. Dowiaduje się tym grzeszna kobieta. Przychodzi na tę ucztę nieproszona. Chciała przed Jezusem wyrazić swą wdzięczność za miłosierny dar wybaczenia. Przyniosła flakonik olejku alabastrowego, którym namaściła stopy Jezusa. Faryzeusze, którzy uważali się za sprawiedliwych, gorszyli się zachowaniem kobiety i Jezusa. Chrystus mówi, że ci, którym wiele wybaczone, odpłacają się tym większą miłością.

Wybaczenie przywraca człowiekowi wewnętrzną jasność. Jezus ogłasza kobiecie swoje względem niej miłosierdzie. Tak będzie czynił zawsze względem tych, którzy wierzą w Niego i żałują za swe niewierności. Wybaczenie czyni człowieka wolnym i szczęśliwym. Kto nie potrafi wybaczyć, pozostanie do końca niewolnikiem swej nienawiści, która będzie zatruwać każdą, rodzącą się na nowo radość. Bez wybaczenia nie ma pokoju dla świata i wewnętrznego spokoju w człowieku. Jeśli wybaczenie niesie tyle dobra i piękna, to o ile bardziej doświadczamy ich, sami doznając wybaczenia. Potrzebujemy wybaczenia, bo jesteśmy wszyscy ludźmi grzesznymi. Bóg wybacza człowiekowi nawet największe grzechy, o ile ten szczerze żałuje i postanawia poprawę. Przykład tego mamy w Ewangelii, gdy Jezus przybity do krzyża przebacza dobremu, a raczej żałującemu, łotrowi. Dokonuje pierwszej kanonizacji, bowiem mówi do żałującego łotra: **Jeszcze dziś ze Mną będziesz w raju.**

Przyjęcie miłosierdzia Bożego przywraca grzesznikowi równowagę ducha utracone szczęście. Potwierdzają to słowa psalmu responsoryjnego: **Szczęśliwy człowiek, któremu została odpuszczona nieprawość, a jego grzech zapomniany. Szczęśliwy ten, któremu Pan nie poczytuje winy, a w jego duszy nie kryje się podstęp.**